

„Dzień Chemika” w Tarnowie

Zaledwie kilka dni dzieli nas od święta chemików obchodzonego w tym roku szczególnie uroczystość, w powiązaniu z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Również chemicy tarnowskich „Azotów” obchodzić będą swoje doroczne święto. Od kilkunastu dni działa komitet organizacyjny obchodów, który czuwa nad całością prac przygotowawczych.

W programie przewidziano:

● W dniu 3 czerwca uroczystą akademię zakładową w auli Technikum Chemicznego z okolicznościowym referatem i wręczeniem nagród zasłużonym pracownikom. W części artystycznej występ Góralskiego Zespołu Pieśni i Tańca z Łącka.

● Udział 150-osobowej delegacji zakładów w centralnych uroczystościach w Krakowie, które odbędą się 5 czerwca.

● Liczne imprezy sportowe m. in.

4 czerwca capstrzyk sekcji motorowej ZKS „Unia”, 9 czerwca kolarskie kryterium uliczne o puchar redakcji „TA”.

● Obszerne, 8-stronkowe wydanie gazety „Tarnowskie Azoty”.

● Festyn w dniu 5 czerwca i inne imprezy.

Dla uczczenia „Dnia Chemika” załoga Zakładów podjęła szereg pożytecznych zobowiązań. Dziś przypominamy i apelujemy o ich realizację. Zadbajmy szczególnie w te świąteczne dni o okolicznościowe dekoracje, estetyczny wygląd naszych stanowisk pracy, porządek przed wydziałami i zakładami.



NAKLAD: 6.000 egz.

TARNOWSKIE TYGODNIK AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok IV

Nr 21 (88)

Tarnów 27 maja 1966 r.

Cena 50 gr

Z plenum ZK ZMS tarnowskich „Azotów”

Omówieniu spraw wewnętrznych poświęcone było plenarne posiedzenie członków zarządu Kombi-

natu ZMS w naszych Zakładach obradujące w ubiegłym tygodniu. Obecni byli na nim: przewodniczący ZP ZMS —

Jan Wolny i sekretarz KZ PZPR — tow. Roman Osuch.

Przychylając się do prośby tow. Józefa Labudy prezydium ZK ZMS zwołało go ze stanowiska wiceprzewodniczącego ZK ZMS, powołując na jego miejsce tow. Jana Wielgusa — dotychczasowego pracownika Zakładu Chloru — Remonty, aktywnego działacza koła ZMS w tym zakładzie.

Nowo wybranymi członkami ZK ZMS oprócz Jana Wielgusa są: mgr inż. Maria Gładziak — pracownik Zakładu Kaporaktamu, kierownik komisji kulturalno-oświatowej

(Ciąg dalszy na str. 2)

DZIEŃ DZIECKA

My, dorośli często na nie krzyczymy, denerwuje nas niekiedy ich zachowanie, ale równocześnie nie wyobrażamy sobie bez nich

życia. Jeżeli znajdziemy chwilę czasu zagłębiamy się w problemy ich małego, dziecięcego świata. Robimy to jednak zbyt rzadko, mimo że one pragną by się nimi wciąż interesować i zasypują nas mnóstwem pytań. Dzieci są wymagające. Nie zawsze należy ulegać ich kaprysom, ale zawsze trzeba mieć wiele wyrozumiałości, wobec ich spraw, problemów wcale dla nich nie mniej ważnych niż nasze, dorosłe...

Pamiętajmy o tym nie tylko w dniu ich święta.

Śladem pożytecznej inicjatywy

● ZMS-OWCY TARNOWSKICH „AZOTÓW” WŁĄCZYLI SIĘ DO AKCJI „KSIĄŻECZKI MIESZKANOWE PKO DLA SIEROT”.

Pierwszą książeczkę mieszkaniową PKO dla sierot ufundowała w naszych Zakładach redakcja „Tarnowskich Azotów”. Fundatorami drugiej książeczki PKO zostali członkowie prezydium ZK ZMS.

Wystąpili oni równocześnie z apelem do kół ZMS tarnowskiego kombinatu chemicznego o podejmowanie decyzji fundowania po jednej książeczce PKO dla sierot przez każde koło.

(r)

ŚWIĘTO pracującej wsi

W najbliższą niedzielę tj. 29 bm., wieś tarnowska dorocznym już zwyczajem obchodzić będzie Święto Ludowe, które w tym roku zbiega się uroczystościami z okazji tysiąclecia dziejów Państwa Polskiego oraz 70-leciem ruchu ludowego. Powiatowy Komitet obchodu święta zaprosił na uroczystości przedstawicieli partii i stronnictw politycznych, rad narodowych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych oraz zasłużonych działaczy ruchu ludowego, opracował bogaty program jego uroczystości. Przewodnictwo Komitetu sprawuje prezes PK ZSL — Józef Leś.

Jak poinformował nas wiceprezes PK ZSL Wł. Zięba, Święto Ludowe poprzedziły we wszystkich wsiach regionu uroczyste wspólne zebrania członków ZSL, PZPR, ZMW i komitetów FNJ, w czasie których podjęto nowe czyny społeczne dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Obecnie trwają spotkania członków władz powiatowych ZSL w zakładach pracy i instytucjach związanych z rol-



Aby prasa
zakładowa
lepiej służyła
fabrycznej
społeczności

17 maja będzie dla prasy zakładowej dniem, który zostanie na długo w pamięci jej redaktorów. Właśnie 17 maja br. odbyła się w Warszawie krajowa narada, w której m. in. uczestniczyli: Ferdynad Haber — zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR, Czesław Wiśniewski — sekretarz CRZZ, Wisła Pankiewicz-Morawska — przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Prac. Książki i Prasy, przedstawiciele Biura Prasy KC PZPR, ZG SDP i inni.

Podczas narady, kierownik zespołu prasowo-wydawniczego CRZZ — Jarosław Karzewski poinformował uczestników o zatwierdzonych ostatnio (2 V 1966) przez Prezydium CRZZ dokumentach określających zasady organizacji i działalności prasy zakładowej oraz branżowej. Dokumenty te niewątpliwie przyczynią się do rozwinięcia społeczno-wychowawczej funkcji prasy związkowej oraz umocnienia pozycji społecznej jej redaktorów.

W dokumentach tych m. in. stwierdzono, że gazety zakładowe są organem samorządu robotniczego, a mianowanie lub odwołanie jej redaktora naczelnego oraz zatwierdzenie składu kolegium może nastąpić na mocy uchwały KSK. Opiekę merytoryczną nad działalnością redakcji i kolegium powinna sprawować Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR. Dokument uznaje za wskazane, aby redakcje stanowiły samodzielne działy przedsiębiorstw w pionie dyrektora naczelnego. Dokument ten ponadto szeroko omawia inne ważne sprawy organizacyjno-prawne prasy zakładowej.

Podczas narady szeroko mówiono też o działalności publicystycznej prasy zakładowej. Wskazywano na wiele osiągnięć, które na swym koncie posiadają niektóre gazety. Z przyjemnością informujemy Czytelników, że wśród wymienionych znalazły się również „Tarnowskie Azoty”.

(Zyk)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

TRZEBA POCHWAŁIĆ

Ciągle na coś narzekamy. Tym razem chcę więc coś pochwalić. Co? Ciepły posiłek, jaki możemy otrzymać — zupy. Od pewnego czasu są bardzo smaczne, i urozmaicone. Dodawane do nich świeże jarzyny znakomicie poprawiają ich smak. A więc dalej jak najwięcej jarzyn, i zrezygnować z kiełbasy i... odstukać byle się nie pogorszyły.

S. Sz.

PIASKU JEST DOŚĆ

Większa część pojazdów na skutek remontu ulicy Krakowskiej jeździ przez ulicę Warsztatową. Trudno zresztą te kociołki i dziury nazwać ulicą. Dlaczego wcześniej nie postarano się o polepszenie stanu tej uczęszczanej obecnie drogi?

Niejeden również pojazd uległ uszkodzeniu przejeżdżając ulicą Lipową na wiadukcie. Znajduje się tam dość znaczna nierówność, próg, na którym „utykają” samochody i motory. Ten stan rzeczy trwa już od dość dawna. Czy nie za długo?

E. Dz. pracownik Półspalania

WO IST WO!

Nie tylko nowo przyjęci, stażyści, ale nawet ludzie pracujący od dość dawna w Zakładach mają często kłopoty z dojściem do poszczególnych zakładów w przedsiębiorstwie. Chyba wszyscy zwrócili uwagę na brak jakichkolwiek tablic informujących. Kierując się wskazówkami innych przypadkowych pracowników-przechodniów często można trafić tam, gdzie się nie chciało. Sądzę, że wszyscy pracownicy zakładów przyjeżdżają z zadowoleniem nowe drogowskazy i tablice informacyjne.

Wojciech B.

Na placu przed Strażą Przemysłową stoi sobie maszt. W dni szczególnie uroczyste powiewa na nim biało-czerwona flaga. Tak było i 1 Maja. Po święcie flagę ściągnięto i na tym koniec. Zostawiono ją niedbale rzuconą na rosnące obok krzewy. Flaga w kolorze nie przypomina bieli ani też czerwieni, pada na nią deszcz, praży słońce. Któregoś dnia znajdzie się ktoś potrzebujący i flaga z pewnością zniknie!

Czy w takim poszanowaniu winna być nasza narodowa flaga? Czy tak powinniśmy dbać o mienie Zakładu?

Pracownik Wydziału
Samochodowego

W kolejce po mieszkanie

W ubiegłej pięcioletniej kadencji była jak gdyby pomocnikiem rad, realizując 15 do 20 proc. budownictwa mieszkaniowego. Sytuacja ulegała zmianie, gdy przepisy obowiązujące poprzednio, a dopuszczające otrzymanie mieszkania w ramach narodowych przez obywateli, których zarobki nie przekraczały 1500 zł na członka rodziny miesięcznie, zostały zmienione. Sumę tę obniżono do 800 zł. W związku z tym rady narodowe przekazały wnioski ok. 200 starających się o mieszkanie do spółdzielni mieszkaniowej.

Mają one obowiązek rejestrowania wszystkich zgłaszających się w charakterze kandydatów, pod warunkiem założenia mieszkaniowej ksiąteczki oszczędnościowej PKO. Staż kandydacki trwa w Tarnowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do 2-let. O ile w tym okresie kandydat zgromadzi na ksiąteczce mieszkaniowej wkład mieszkaniowy (20 proc. kosztów budowy mieszkania) może stać się członkiem spółdzielni, która ma wtedy obowiązek określić nowo przyjętemu wstępny termin przydziału mieszkania.

Gromadzący wkład mieszkaniowy na ksiąteczce PKO może uzyskać w formie pożyczki, względnie dotacji pomoc w wysokości 2/3 wkładu mieszkaniowego z zakładowego funduszu mieszkaniowego. Pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach lub instytucjach, które nie posiadają takiego funduszu lub gdy jest on w niewystarczającej wysokości, mogą wystąpić o podobną pomoc do Banku Inwestycyjnego. Tego rodzaju kredyt jest bezprocentowy. Warunkiem jego uzyskania jest zgromadzenie na ksiąteczce co najmniej 1/3 wkładu mieszkaniowego.

Przepisy o budownictwie mieszkaniowym przewidują budowanie mieszkań o standardzie podstawowym (niższym) i standardzie wyższym. Przy standardzie niższym wkład mieszkaniowy wynosi 15 proc., a kredyt spłacany jest w ratach miesięcznych przez 60 lat. Przy standardzie wyższym wynosi on 20 proc., a kredyt spłaca się przez 45 lat. Różnica między standardem niższym a wyższym polega przede wszystkim na braku wyposażenia łazienek w wannę, baterie, piece gazowo-kapilowe.

Plan budowy mieszkań w Tarnowie na lata 1966—70 przewiduje 11.000 izb, z czego spółdzielczość mieszkaniowa wybuduje 3.500 izb.

TARNOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Tarnowska Spółdzielnia Mieszkaniowa wybudowała dotychczas 20 bloków o 585 mieszkaniach. W roku bieżącym stan posiadania TSM powiększy się o 221 mieszkań.

Nowoczesna aparatura — wyższe kwalifikacje

Wprowadzenie nowych urządzeń i maszyn do eksploatacji wiąże się z podnoszeniem kwalifikacji ludzi obsługujących te urządzenia. Wydział kolejowy otrzymał nowoczesne urządzenia do mechanicznego podbijania torów (podbijarki elektryczne wibracyjne, agregaty prądotwórcze, elektryczne zakrętkarki i inne). Obsługujący urządzenia muszą dokładnie zaznajomić się z ich eksploatacją. W związku z tym dla 15 pracowników kolejowych zorganizowano specjalistyczny kurs obsługi. Kurs przewiduje 192 godziny wykładowych i 82 godziny ćwiczeń praktycznych.

Zastosowanie tych urządzeń pozwoli na zwiększenie wydajności pracy na torach o około 150 procent — nie mówiąc już o wyeliminowaniu ciężkiej fizycznej pracy zatrudnionych tam ludzi.

(Sj.)

TARNOWSKIE AZOTY

Nr 21 (88)

Konferencja naukowa:

„Postęp techniczny w produkcji azotowej”

Ostatnio odbyła się w Puławach konferencja naukowa „Postęp techniczny w produkcji azotowej” zorganizowana przez Zjednoczenie Przemysłu Azotowego. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Przem. Chemicznego, ZPA, zakładów azotowych, „Agrochemu”, instytutów naukowo-badawczych, przemysłowych i rolniczych wyższych uczelni. Ogółem ponad 150 osób.

Trzydniowe spotkanie dało możliwość przeglądu zagadnień przemysłu azotowego w świecie i w naszym kraju, i dokonania krytycznej oceny naszych zamierzeń w tej tak ważnej dla gospodarki narodowej gałęzi naszego przemysłu.

Uczestnicy konferencji z troską wskazywali na zamierzenia, które należy przedsięwziąć, aby uzyskać większą produkcję nawozów i polepszyć ich jakość. Bez przesady można powiedzieć, że krytycznie oceniono wiele już zrealizowanych zamierzeń decydujących o postępie technicznym w dziedzinie azotowej.

Rolę przemysłu azotowego w gospodarce światowej omówił w swoim referacie doc. dr W. Mazgaj (INSZt.), dając przegląd obecnej sytuacji w tej dziedzinie w świecie i, na tym tle, nasze zamierzenia.

Asortyment nawozów azotowych, który produkować będzie my w roku 1970 jest właściwy chociaż należałoby zwiększyć udział azotu w nawozach kompleksowych i nawozach wieloskładnikowych mieszanych. Z uwagi na to, że ciekłe nawozy

azotowe są bardziej ekonomiczne należy zagadnieniu temu również poświęcić więcej uwagi. Rozbudowa i budowa nowych fabryk nawozów azotowych umożliwi eksport nadwyżki nawozów dla zrównoważenia bilansu importu związków fosforu i potasu.

Plany rozwoju polskiego przemysłu azotowego i aspekty ekonomiczne przedstawił dyrektor naczelny ZPA mgr inż. J. Olszewski.

Dotychczasowa produkcja azotu związanego jest w kraju tak mała, że nie zabezpiecza zupełnie potrzeb przemysłu nawozowego. Poprawa produkcji rolniczej i obniżenie do minimum wydatków dewizowych na coroczny import podstawowych zbóż możliwe są na drodze zwiększenia produkcji nawozów azotowych i dościsła do średniego europejskiego poziomu nawożenia. Wzrost zużycia azotu związanego dla celów technicznych wiąże się z rozbudową przemysłu włókien sztucznych i mas plastycznych. Rozwój branży azotowej wymagać będzie poważnych nakładów inwestycyjnych na nowe produkcje, na które resort przeznaczył ok. 15 miliardów zł do roku 1980.

Wszystkie nowe produkcje oparte będą na gazie ziemnym surowcu dostępnym w kraju,

Poważnych nakładów wymagać będzie modernizacja istniejących fabryk azotowych.

Dyrektor mgr inż. J. Fazan (ZPA) przedstawił poziom techniczny syntezy amoniaku w Polsce na tle tendencji światowych.

Koszt wytwarzania amoniaku u nas jest stosunkowo wysoki, a baza surowcowa przestarzała. Program poprawy sytuacji na tym odcinku powinien obejmować następujące etapy: intensyfikację przez dorównanie zdolności produkcyjnych poszczególnych węzłów do maksymalnej zdolności przerobowej węzła syntezy, intensyfikację na odcinku zgazowania przy zachowaniu istniejącej bazy surowcowej, rekonstrukcję techniczną instalacji do nowej bazy surowcowej (gaz ziemny).

Obszernie omówiono postęp techniczny w przemyśle azotowym (w referacie doc. mgr inż. L. Sobolewskiego) i technologię kwasu azotowego (referat mgr inż. Wł. Gronowskiego — Prosynchem-Gliwice).

O nowych perspektywach w technologii kwasu azotowego mówił w swym referacie dr W. Janiczek — INSZt., podkreślając dwa ważne zagadnienia: otrzymywanie kwasu azotowego stężonego nową metodą i likwidację wylotu tlenków azotu, który to problem jest przez INSZt. intensywnie rozpracowywany.

Mgr J. Dankiewicz z INSZt. przedstawił przegląd najnowszych kompleksowych metod produkcji wieloskładnikowych nawozów i związane z nimi aspekty ekonomiczne.

Zagadnienie nawozów płynnych omówił w swym referacie mgr inż. J. Sodamski — „Agrochem” — Warszawa, „Stosowanie wody amoniakalnej w rolnictwie” i mgr inż. T. Romolowski — INSZt. w Tarnowie — „Nawozy płynne — jedna z form nowoczesnego nawożenia”. O dystrybucji nawozów sztucznych mówił dyrektor B. Chamski — „Agrochem” w Gliwicach.

mgr Antoni Gajewski

Z plenum ZK

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przy ZK ZMS, Halina Ludwiskowska — przewodnicząca koła ZMS w PST, Ryszard Bębowski — przewodniczący zarządu zetowskiego w Zakładzie Chloru.

Apel do mieszkańców dzielnicy

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Międzynarodowego Dnia Dziecka członkinie Ligi Kobiet przy dzielnicowym Komitecie Frontu Jedności Narodu Nr 4 postanowiły zaopatrzyć dziecięcą świetlicę społeczną w bibliotekę. Nowe książki i prasę otrzymają również tarnowski Dom Starców. Liga Kobiet zwraca się z apelem do mieszkańców dzielnicy o pomoc w kompletowaniu odpowiednich zestawów książek. Wszyscy chętni mogą je przynieść do Koła Ligi Kobiet w Tarnowie przy ul. Kopernika 5.

Warunek — uzupełnienie kwalifikacji

Mija rok od momentu zakończenia prac przez komisję weryfikacyjną powołaną w naszych Zakładach celem przeprowadzenia weryfikacji i zaszerzowania robotników w oparciu o nowe taryfikatory kwalifikacyjne. Wszyscy pracownicy fizyczni przed dniem 1 lipca ub. r. otrzymali nowe angaże, zawierające 5 punktów (od „a” do „e”). Angaż z wypełnionym punktem „c” otrzymali wówczas ponad 600 robotników. Brzmiał on: **Komisja Weryfikacyjna postanowiła zaszerzować Obywatela na stanowisko... z kategorią pla cę...** pod warunkiem, że w terminie do dnia... uzupełni Obywatel swe kwalifikacje przez ukończenie...

Termin uzupełnienia kwalifikacji (z reguły zdobycie tytułu robotnika kwalifikowanego) ustalony został najczęściej na dzień 31 grudnia 1965 r.

Jak przebiegała do tej pory realizacja warunku postawionego pracownikom fizycznym?

Wymagane kwalifikacje uzupełniło zaledwie około 200 robotników. Znacznej grupie, bo aż około 400 osobom grozi ponowna weryfikacja i zaszerzowanie zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami już od dnia 1 lipca br. Największa liczba pracowników, którzy nie ukończyli kursu zatrudniona jest w zakładach kaprolaktamu, chloru i syntezy. Mają oni jeszcze ostatnią szansę bronięcia się przed przykrą dla nich zmianą. Powinni z niej skorzystać. Jeżeli w najbliższych dniach do Sekcji Szkolenia w naszych Zakładach złożą podania, w których wyrażą chęć uczęszczania na kursy aparatowe, ślusarskie czy innej specjalności, zgodnie z wykonywaną pracą kursy takie zostaną dla nich zorganizowane.

Po trzymiesięcznej nauce i zdaniu egzaminu otrzymują tytuł robotnika kwalifikowanego, anulowany został nie mi warunek, będą mieli możliwość awansu.

Radzimy wszystkim robotnikom, którzy przed rokiem podpisali zawarty w angażu warunek, nie zwlekać z decyzją dotrzymania umowy. Jeszcze nie jest za późno.

(r)



Drużyna medyczno-sanitarna PCK zorganizowana przy tarnowskich „Azotach” przed rozpoczęciem eliminacji. Foto: St. Chabior

Z eliminacji drużyn PCK

Coraz sprawniej udzielają pomocy

W celu sprawdzenia sprawności drużyn PCK na terenie miasta i powiatu, zorganizowano ostatnio w Tarnowie eliminacje drużyn sanitarnych PCK.

Wzięły w nich udział drużyny sanitarne PCK Zakładów Mechanicznych „Tamel”, Zakładów Azotowych, Niedomiokich Zakładów Celulozy, Zakładów Drzewnych im. Janka Krasińskiego w Tarnowie oraz 14 drużyn szkolnych tarnowskich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Ogółem w eliminacjach — które prowadził kierownik

wydziału zdrowia PMRN lek. med. Leszek Pękala przy wydatnej pomocy lekarzy Pogotowia Ratunkowego, Miejskiego Szpitala i zakładowych ambulatoriów — wzięło udział ponad 500 uczestników.

Pierwsze miejsce i prawo uczestniczenia w eliminacjach wojewódzkich zajęła drużyna PCK Zakładów Drzewnych im. J. Krasińskiego w Tarnowie.

Eliminacje wykazały dobre przygotowanie drużyn PCK. Pomoc „chorem i ofiarom wypadków” udzielano z reguły szybko, sprawnie i prawidłowo. (bw)

„PUNKT TO-TO” WKRÓTCE PRZY ZAKŁADACH.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Przyszli milionerzy miewają kłopoty” zamieszczoną w nr 15 (82) „Tarnowskich Azotów”, Oddział Wojewódzki Totalizatora Sportowego w Krakowie zawiadamia, że „w najbliższym czasie, przypuszczalnie w okresie jednego miesiąca, kolektura 2/203 zgodnie z zatwierdzoną lokalizacją zostanie przeniesiona i będzie usytuowana w pobliżu Zakładów”.

Oddział Wojewódzki informuje również że „w tym celu Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy przeznaczy dla kolektury specjalny kiosk...”

(ZR)

JESZCZE O TARNOWSKICH TAKSÓWKARZACH

W jednym z tegorocznych numerów „TA”, w artykule „Halo taxi” pisaliśmy o sytuacji panującej wśród tarnowskich taksówkarzy postulując

konieczność załatwienia szeregu istotnych dla nich spraw. Otrzymałmy wyjaśnienie Wojew. Sekcji Transportu Osobowo-Mechanicznego przy WZZPHiU w Krakowie, w

Śladem naszych interwencji

którym — po wstępnych podziękowaniach za rzeczowe i obiektywne przedstawienie w artykule spraw taksówkarzy — czytamy m. in.

„...Sprawa zaszerzowania taksówkarzy do organizacji rzemieślniczej (co miałoby im dać pełne ubezpieczenie społeczne) nie jest taka prosta. Zresztą ubezpieczenie rzemieślnicze nie jest pełnym ubezpieczeniem społecznym. Sprawa jest przedmiotem rozważań czynników rządowych z Naczelną Radą Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług PRL.

Jeśli zaś chodzi o słusznie poruszony problem kursów nieopłacalnych i pustych prze-

biegów taksówek, to obowiązująca obecnie taryfa taksówkarska jest już — wobec wszystkich przemian gospodarczych, wśród których żyjemy — pewnego rodzaju prze-

biecnie wysuwane są postulaty wprowadzania taryf strefowych w tych miejscowościach, w których mają miejsce kursy bez powrotu z pasażerem...”

W wyjaśnieniu znajdujemy także odpowiedź (prawie negatywną) na wniosek ustawienia schronisk dla tarnowskich taksówkarzy (podobno są trudności?) oraz kilka słów kwitujących nasz apel do pasażerów, by pamiętali numery używanych taksówek, dzięki czemu łatwiej będą mogli odnaleźć pozostawione przez roztargnienię rzeczy.

Wyjaśnienie podpisał: prezes A. Pastucha i kier. biura mgr St. Kulakowski.

B. W.

Ogłoszenie

Zamienie mieszkanie służbowe, 3 pokoje z kuchnią (65 m kw, powierzchnia mieszkalna), pełny komfort — gaz, centralne ogrzewanie — w miejscowości Puławy — Osiedle na podobieństwo 2-pokojowe w Tarnowie.

Złożenia telefoniczne w godz. od 7 — 15.00, tel. wewn. 3705 (za miejscowi przez centralę „Azoty”, Tadeusz Plechuch

70 kandydatów na wyższe uczelnie

Rekrutacja kandydatów — pracowników naszych Zakładów na wyższe studia zaoczne i wieczorowe, została już zakończona.

O powiększenie grona studentów maturzystów zdecydowała większość urzędników kombinatu. Podobnie jak wśród tegorocznych maturzystów zdecydowała większość urzędników kombinatu. Podobnie jak wśród tegorocznych maturzystów zdecydowała większość urzędników kombinatu.

tryczny — 13 kandydatów i Wydział Geodezji — 2 kandydatów).

Zakładowa Komisja Rekrutacyjna nie wydała skierowań dla kilku osób, które kandydowały na studia o kierunkach niezgodnych z obecnie wykonywaną pracą.

Pocieszającym jest fakt, że pracownicy Zakładów doceniają konieczność zdobywania wyższego wykształcenia i podnoszenia kwalifikacji. Liczba zgłoszeń na studia jest dość wysoka, chociaż z drugiej strony mogłaby ona być jeszcze wyższa. Jest wśród nas wielu takich, którym poza oczywistym brakiem szczerych chęci — nic nie przeszkadza zaocznie zdobywać wyższe wykształcenie.

Korzystnie dla przedsiębiorstwa kształtuje się struktura obranych kierunków studiów. Odczuwamy bowiem brak zarówno inżynierów, mechaników jak i chemików czy też elektryków. Zastanawia brak zgłoszeń na wyższe studia ekonomiczne. Czyżby wielu naszych planistów, księgowych i ekonomistów posiadało wszystkie tajniki wiedzy ekonomicznej? Znaczne zmiany w systemie zarządzania i planowania w gospodarce narodowej wymagają od ekonomistów rozległej wiedzy zawodowej. Ranga tego zawodu wzrosła, gdy wykonywać go będą ludzie o wysokich kwalifikacjach. Widocznie zapomnieli o tym nasi ekonomiści.

W grupie kandydatów znajduje się 8 kobiet, w tym 4 zamierzają studiować prawo. Nie jest to chyba zbyt wiele, może w przyszłym roku będzie ich więcej?

Wszystkim bez wyjątku kandydatom na wyższe studia życzymy zdania egzaminów wstępnych i oczywiście, przyjęcia na wyższe uczelnie.

Z SALI SADOWEJ

Gdyby przyszła komuś o chota ustalić życiorys Bronisława P. podjąłby się zadania niewykonalnego, bowiem nawet nasz „bohater” nie pamięta wszystkich wydarzeń swego kuglarskiego życia. Toteż i tarnowska milicja musiała pokonać znaczne trudności, by zorientować się kim jest człowiek, który 31 X 1965 roku po południu zgłosił, iż poprzedniego dnia został obrabowany. Okoliczności tego rabunku były niezwykle, dlatego oficer dochodzeniowy słuchał przybysza ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Bronisław P. przedstawił się, że jest inżynierem geodetą pracującym w Centralnym Urzędzie Geodezji i Kartografii w Warszawie, a do Tarnowa, ściślej zaś do Krzyża, przyjechał na delegację, by dokonać zleconych pomiarów. Członkowie jego ekipy zatrzymali się w Kielcach, by naprawić uszkodzony w drodze samochód, on sam natomiast pojechał do Krzyża, by wyszukać kwatery dla wszystkich oraz załatwić formalności organizacyjne.

W Krzyżu zatrzymał się u ob. W. i następnego dnia tj. 30 października przyjechał do Tarnowa, by uzupełnić w miejscowych sklepach garderobę. Istotnie kupował płaszcz, ubranie, buty, koszulę i zostało mu jeszcze w gotówce 5011,20 zł. Ponadto miał przy sobie książeczkę PKO z wkładem 353 tys. złotych. Obładowany zakupami poszedł na przystanek autobusowy, a stwierdziwszy, że autobus właśnie odjechał zatrzymał samochód „Warszawa” jadący w kierunku Krzyża. Zabrano go chętnie choć w samochodzie poza kierowcą było dwu pasażerów. Kierowcą

był starszy, tęg i lysawy mężczyzna lat ok. 50, ubrany w ciemny garnitur. Siedzący obok niego pasażer był trudny do opisanego, bo nie odwracał się do tyłu. Natomiast drugi pasażer siedzący na tylnym siedzeniu był młodym chyba trzydziestoletnim blondynem, o pociągłej twarzy.

ne oczy. Siedział w Komen-dzie od samego rana, czas by wypocząć, pójść do domu. Ale przecież w takiej sprawie należałoby zadziałać jak najszybciej. Klnąc więc swego pecha, umył twarz zimną wodą i zaczął krytycznie czytać napięty przed chwilą protokół. Im dłużej analizował opo-

unikają na ogół kontaktów z MO. A teraz druga wątpliwość! Bronisław P. zeznał, że jadąc samochodem poczuł jakiś dziwny zapach, który go odrzucił i spowodował długotrwały sen.

Nie mówił np., by częstowano go np. papierosem lub cukierkiem, w którym mogłoby być środek nasenny. Bronisław oświadczył, że nie wie skąd dołatywał ów dziwny zapach, którego nie mógł bliżej określić. Gdyby jego relacja była prawdziwa to przecież usypiający gaz byłby działający na wszystkie osoby w samochodzie z tą samą siłą, zatem kierowca samochodu nie mógłby dojechać z ul. Nowodąbrowskiej aż do Rzędzina. Ale może okno samochodu od strony Bronisława było zamknięte, a pozostali wychylali głowy na zewnątrz. O to go nie zapytano.

Te i podobne myśli krążyły po głowie Adama D., który około drugiej postanowił, że bez konsultacji z naczelnikiem niepodobna niczego przedsięwziąć. Robienie obław na samochodach, którym mieli rzekomo uciec złodzieje i tak nie miało sensu, bo w tym czasie mogli oni już przejechać całą Polskę i spokojnie wydać pieniądze. Zresztą nie miał już siły myśleć po całodziennym wysiłku. O pół do trzeciej dotarł wreszcie do mieszkania i nie jedząc, przygotowanej jak zwykle przez żonę kolacji, natychmiast zasnął.

O ósmej zameldował się u naczelnika i przedstawił sprawę. Uzgodnili wspólnie, że należy przede wszystkim...

...Ale o tym w następnym numerze.

OBSERWATOR

Mikrowywiad „JA”

Długoletni pracownik i działacz



Wśród setek robotników dojeżdżających ze wsi do pracy w kombinacie wielu jest aktywnymi członkami ZSL. Wszyscy oni w najbliższą niedzielę radośnie obchodzą swoje święto. Należy do nich również Leon Kasperek — brygadzysta w Instytucie Nawozów Sztucznych, zaś w Nivce — gdzie mieszka — przez miejscowe go koła ZSL.

— Jak długo pracuje już pan w kombinacie? — pytam go na wstępie.

— Równie 36 lat! Zaczynałem od zakładu mechanicznego w 1930 r., skąd przeniosłem się do ówczesnego Laboratorium. Badawczego, a po przeszkoleniu tego w dzisiejszy Instytut zostałem jego pracownikiem.

— Ilu mieszkańców Nivki dojeżdża do pracy w „Azotach” i jak oceniają dowóz do Świerczkowa?

— Na 117 numerów wsi — prawie z 30 domów ktoś pracuje w Zakładach Azotowych. Trzeba przyznać, iż dojazd do pracy jest zorganizowany właściwie.

— Jakimi zagadnieniami aktualnie zajmuje się wasze koło ZSL?

— Postawiliśmy sobie za cel pracę z młodzieżą, to dla niej czynimy starania o uruchomienie świetlicy. Lokal już mamy, lecz brak środków na jej wyposażenie. Do tacji na ten cel nie dostaniemy z Wydziału Kultury, liczymy na radiowski GS, a może zwrócimy się i do dyrekcji ZA o skromną pomoc. Interesujemy się także pracą miejscowego koła rolniczego, nie są nam obce sprawy czysto rolnicze. Inicjujemy czynny społeczny...

— Właśnie, proszę o kilka przykładów.

— Wykonanie ogrodzenia terenu szkoły, budowa odcińka drogi gromadzkiej, a w planie mamy nawet przyłączenie do wznoszenia domu kultury. Należy tu wyróżnić J. Pszczółkę i J. Kędziórę — członka PGRN w Radłowie — również pracownika „Azotów”.

Rozmawiał: Zyk.

Kakik mody

Z myślą o lecie

Przy ładach gorąckowy ruch. Każda z nas szuka odpowiedniego dla siebie materiału na letnią sukienkę czy komplecik. Pytamy o radę najczęściej przyjaciółki.

Jesteś wysoka, szczupła, możesz ubrać się w duże wzory. Dla drobnej figury taki materiał nie byłby odpowiedni. Blondynkom ładnie jest w kolorze niebieskim.

Jak uszyć? Najlepiej garsonkę, lekko dopasowaną bluzę bez rękawów. Zapięcie na guziczki z pętelkami. Przy du-

żym dekolcie płaski kołnierzyk z wycinanymi ząbkami. Spódniczka lekko poszerzona, dół wykończony podobnie jak dekol. A teraz buki — Francuzki lansują fasony dziecięce; sandaalki, szpice zaokrąglone lub ścięte. Do takiego kompletu pasuje obcas półwysoki, szerszy.

Jeżeli chcemy być super modne, to oczywiście konieczna jest sukienka w pop-artowski wzór.

Włosy szczególnie latem są ozdobą każdej kobiety, ale też szczególnie dużo czasu trzeba im poświęcić. W dalszym ciągu włosy krótkie, proste baczki, ucho odkryte, grzywka na brwi. Na słoneczne dni słomkowe kapelusze.

Z. Kierska



ATARNOWSKIE AZOTY 3

Nr 21 (88)

ŁOWCA WDÓW

Gdy zbliżyli się do skrzyżowania dróg na końcu Nowodąbrowskiej Bronisław P. poczuł w samochodzie jakiś dziwny zapach, zapiekły go oczy i utracił przytomność. Obudził się następnego dnia po południu i zorientował, że leży w stogu słomy za stacją CPN w Rzędzinie. Stwierdził, że zabrano mu pieniądze, książeczkę PKO, zakupioną garderobę, zegarek oraz wszystkie dokumenty.

W związku z tym, najbliższym autobusem przyjechał do Komendy i właśnie o wszystkim zeznał. Już w trakcie gdy z ust Bronisława płynęły warki potok słów, przesłuchującemu oficerowi sprawa wydawała się podejrzana. Były to jednakże podejrzenia nieskonkretyzowane, dlatego postanowił na razie się z nimi nie zdradzić, złożył więc Bronisławowi tylko wyrazy współczucia i zapewnił, że MO zrobi wszystko, by sprawców zatrzymać i jeśli to będzie możliwe odzyskać zrabowane rzeczy.

Gdy Bronisław P. opuszczał budynek Komendy była już prawie północ. Oficer Adam D. przecierał zmęczo-

wiadanie Bronisława, tym wydawało mu się ono coraz bardziej podejrzane.

Już na pierwszy rzut oka stwierdził, że Bronisław coś kręci, jeśli mówi, iż po dokonanej kradzieży obudził się następnego dnia w stercie słomy i zaraz przyjechał do Komendy. Tego dnia do południa padał ulewny deszcz. Toteż gdyby Bronisław mówił prawdę powinien mieć płaszcz zmoczony, a ubranie zmięte. Tymczasem jego płaszcz był suchy, a spodnie odprasowane.

Czyżby więc symulował? Ale jaki miałoby to sens? Gdyby to był stały mieszkaniec Tarnowa można by przypuszczać, że poprzedniego wieczoru przepił pieniądze, a obawiając się awantury domowej wprowadza MO w błąd. No ale inżynier na odpowiedzialnym stanowisku — nieprawdopodobne...

Ale zaraz, zaraz. Skąd wiemy, że to inżynier i skąd wiemy, kto to w ogóle jest, jeżeli nie ma żadnych dokumentów. Może to zwykły włóczęga? No dobrze, ale po cóż by włóczęga przychodził do Komendy i opowiadał nieprawdopodobne historie? Tacy ludzie przecież

Z tarnowskiego sejmiku kultury

W przepełnionej do ostatniego miejsca Sali Lustrzanej tarnowskiej MRN obradował w ubiegłym tygodniu powiatowy sejmik działaczy kultury.

Sejmik był doskonałą okazją do odznaczenia i nagrodzenia zasłużonych działaczy i wieloletnich pracowników kultury oraz członków zespołów artystycznych.

Wśród nich znaleźli się także pracownicy tarnowskich „Azotów”.

Na zdjęciu wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr W. Zydrón dekoruje odznaką „Zasłużonego działacza kultury” A. Kulę — Borysko z Domu Kultury „Tamel” w Tarnowie.

(Zyk)

Fot. A. Czajka



— 58 —

bo sprytniejszy i w pełni sił, a ten nieborak, dwie rany ma jeszcze nie zagojone.

— Co się tak o niego boisz? — Nie chcemy my z ukłiem za Michała przed wielmożnym panem Kazaneckim odpowiadać, jakby zginął kędy w świecie.

— No dobrze. Więc co my mamy zrobić? — Przysłać wóz wycieczkowy siomę i zabrać rannego na zamek. Tu o lekarza łatwo, opatrunek można odpowiednio założyć.

— Kiedyż więc te konie mamy przysłać? — W niedzielę...

— A jak do waszego domu trafić? — Ujka ja mego pod zamek przysię, aby pokazał kłóredy jechać.

— Widzę, że masz dobrze w głowie poukładane. Skądżeś się taka wzięła? — Mój ojciec na wojny z panem Wojnickim chadzał i tam go ubili. Ja do parafialnej szkoły chodziłam, czytać i pisać umiem.

— No i co ci po tych mądrościach w borze? — Mądrości człowiekowi nikt nie ukradnie tak jak i dobroci.

— Oj, wiera, wiera — szkoda tylko, że warkocze no-sisz...

— Taką mnie Pan Bóg stworzył...

Pokłoniła się i wyszła. Dumna i pewna siebie szła ku bramie. Gdy strażak zastąpił jej znów drogę z wcale służbowymi zamiarami, odepchnęła go i przeszła mimo nie spojrzawszy na niego. Z góry prawie biegła. Chciała się jak najprędzej oddalić od tego kamiennego strażdka, do którego los ją skierował. Teraz bała się tylko o to, by Michał się nie dowiedział, że ona przysięszyła jego wyjazd z boru. Obeszła mury miejskie wzdłuż fosy i podeszła pod Bramę Krakowską, gdzie miały stać konie znajomych z Wojnicza. Nadeszła w porę, bo się prawie szykowali do odjazdu. Siedząc już na wozie, patrzyła na stojące na wyniosłości, opasane podwójnymi murami miasto. Nad zabudową dominowała wieża katedralna i piękna wieżyczka ratuszowa.

Wnęł wjechali na strusinę. Droga wiodła teraz koło młynówki, która płynęła w tę stronę od klasztoru ber-

Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”
28-29 V — „Chcemy się ba-
wić” — prod. USA
31 V — 2 VI „Uroczą gospo-
dyni” — prod. USA

„MARZENIE”
28-31 V — „Złoto Alaski” —
prod. USA

„KRAKUS”
28-31 V godz. 12.30 — „Fa-
raon” — prod. pol.
28 V — film studyjny — prod.
meksyk.
29-31 V — „Przygody Huc-
ka” — prod. USA

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOŁSKIEGO W TARNOWIE

28 V godz. 19.00 — „Dwa te-
atry”
29 V godz. 11.00 — „Dwa te-
atry”
29 V godz. 19.00 — „Dwa te-
atry” (spektakl zamknięty)
30 V — scena nieczynna
31 V godz. 19.00 — „Dwa te-
atry”
1 VI godz. 16.00 — „Osobliwe
zdarzenie”
2 VI godz. 16.00 — „Dwa te-
atry”
3 VI godz. 16.00 — „Dwa te-
atry”

WYKŁADY, PRELEKCJE, SPOTKANIA

29 V — godz. 18.00 — Koszyce
Małe — w związku z Tysiącle-
ciem odczyt mgr Heleny Wę-
grzyn pt. „Dzieje języka pol-
skiego”
31 V — godz. 19.00 — sala
teatr. DK — Inauguracja O-
limpiady Kulturalnej wśród
pracowników Zakładów Azo-
towych.

WYSTAWY

28-31 V — godz. 14-19.00 —
Czytelnia DK — Ekspozycja
książkowa pt. „Miasto polskie
w Tysiącleciu”
28-31 V — godz. 14-21.00 —
Hall DK — Wystawa reprodu-
kcji malarzy radzieckich: S. A.
Maljawina, A. E. Archipowa,
S. W. Iwanowa.
28-31 V — godz. 11-21.00 —
Klub Książki i Prasy „Sztuka
gotycka w XV w.” — ekspoz-
ycja barwnych reprodukcji
albumu UNESCO.

CZYTALNIA DZIENNIK „Kraj Rad”

SPORT turystyka

Korona pokonana w Tarnowie

Duży sukces odniósł A-klasowy zespół siatkówki ZKS „Unia”, wygrywając w ostatniej kolejce mistrzostw spotkaniem z przodownikami tabeli — Koroną Kraków i Skawinką Skawina. Lider rozgrywek po zwycięskiej i ładnej grze uległ gospodarzom w stosunku 2:3, zaś ze Skawinką „uniści” wygrali dosyć łatwo — osiągając wynik 3:0.

Spotkania rozegrano przy dużym zainteresowaniu publiczności Świerczkowa. Drużyna „Unii” grała w następującym składzie: A. Chmielewski, F. Ziomek, R. Piotrowski, J. Szumlański, M. Jamroz, E. Skomro. Bardzo dobrze zagrał wspomniany już F. Ziomek, R. Piotrowski oraz rokujący duże nadzieje J. Szumlański. Sukces ambitnej drużyny z niezmordowanym jej trenerem inż. A. Chmielewskim cieszy, ale sytuacja w sekcji jest nie najlepsza. Działania ona nadal bez zarządu, również kierownictwo klubu nie przejawia większego zainteresowania pracą sekcji. Także młodzież szkół świerczkowskich nie wykazuje chęci do uprawiania tej atrakcyjnej dyscypliny sportowej.

Ponawiamy więc na naszych łamach apel do ZKS „Unia”, młodzieży i nauczycielstwa szkół dzielnic oraz kandydatów na działaczy w zarządzie sekcji, o zainteresowanie się drużyną siatkówki. Jej ostat-

nie wyniki na to jak najbar-
dziej zasługują.

(Zyk)

Komentarz sportowy

Po ostatniej kolejce spotkań okazała się rezerwa Unii Tarnów wygrywając z Metalem 3:0. Kibice Metalu liczyli po cichu, że uniści nie będą czy-

Również w tym samym stosunku przegrała w niedzielę Tarnovia. Liczyliśmy, że po nieoczekiwanym remisie z Unią Oświęcim, tarnowianie być może urwą punkt również Wawelowi. Mistrz jednak nie popuścił, a chłopcy ze znakiem „T” walczyć będą o utrzymanie się w III lidze w ostatnim meczu z Górnikiem Jaworzno.

Mecz ten zapowiada się niezwykle ciekawie, bowiem i Górnik będzie chciał za wszelką cenę rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść, gdyż ma tylko 1 punkt przewagi nad oświecimską Unią.



Foto: J. Iwański

W „małych” derbach lepsza okazała się rezerwa Unii Tarnów wygrywając z Metalem 3:0. Kibice Metalu liczyli po cichu, że uniści nie będą czy-

Na ostatniej prostej

nili trudności tarnowskiej drużynie w uzyskaniu awansu. Stało się jednak tak, jak to wynikało z sytuacji na boisku. Może to i dobrze.

Pozostałe drużyny A-klasowe spotkania swoje przegrały. Tylko Stal M-7 potrafiła zremisować z Dunajcem. Podobnie jak sprawa utrzymania się Tarnovii w III lidze wyjaśni się dopiero za tydzień również i w

A-klasie sprawa awansu i spadku wyjaśniona zostanie po 2 najbliższych kolejkach spotkań. Może przyszłe rozgrywki, kiedy to „Unia” Tarnów walczyć będzie w lidze okręgowej, przyniosą nam więcej emocji. Przekonani jesteśmy, że spotkania najlepszych drużyn trzecioligowych 4 województw będą o wiele ciekawsze niż rozgrywki obecnie.

O wiele lepiej od piłkarzy zaczynają spisywać się żużlowcy. W kolejnych zawodach pokonali oni lubelski Motor różnicą aż 30 pkt. i zajmują aktualnie czwarte miejsce w tabeli.

JK



POZIOMO: 1) kopia w czasie wojny, 5) czarodziej, 8) przybytek X Muzy, 9) część doby, 10) czołowa strona monety, 12) moneta włoska, 13) pow. miasto nad Wisłą, 16) tymczasowy budynek, 17) bajka alegoryczna, 20) w si-
n... .., 21) osoba kupująca kradziony towar, 24) jezioro na pograniczu Kanady, 25) bogini zwycięstwa, 29) jest owocowy, 27) lekka wesoła komedia.

PIONOWO: 1) rzeka w ZSRR, 2) pasta — ptak, 3) zaimek, 4) wejście do budowli, 5) dyplomata radziecki (ur. 1906 r.), 6) małe Anny, 7) pasmo górskie w Beskidzie Wysokim, 11) dobry na kaszel, 14) upomnienie, kara, 15) bóg świata podziemnego, 16) pocisk, grot, 18) dwoje, 19) suche ciastko, 23) pan po angielsku, 23) matka Zeusa.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 10. VI br. Wśród Czytelników, którzy nadesłali trafne rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

(Zyk)

Pierwsze imprezy konkursu „Przez X wieków Polski”

Powiatowy sztab konkursu „Przez X wieków Polski” w Tarnowie objął zasięgiem swego działania również teren powiatów Brzesko i Dąbrowa Tarnowska. Utworzono już specjalne komisje, które zajmować się będą pracami organizacyjnymi. Komisja finansowa ma zabiegać o gromadzenie środków lokalnych na nagrody dla uczestników konkursu, inne grupy będą oceniać zgłoszenia do poszczególnych imprez, opracowywać kryteria udziału w konkursie.

Powołano także komisję krajoznawczą i wydawniczą, która m. in. przystąpi do opracowania 100-kilometrowego szlaku pieszego wokół Tarnowa — z uwzględnieniem miejsc walk partyzanckich i zbiorowych mogił.

Konkurs wywołał duże zainteresowanie wśród młodzieży, także starsi przychodzą po pierwsze informacje. Komisja turystyki pieszej przy Oddziale PTTK w Tarnowie organizuje już w dniach 28-29 bm. pierwszą imprezę konkursową, a będzie nią 2-tygodniowy zlot turystów pieszych po ziemi tarnowskiej, połączony z czynami społecznymi, odwiedzaniem miejsc straceń. Zlot zakończy wspólne ognisko w Dębnie koło Brzeska. Tutaj jego uczestnicy wezmą udział w „zgaduj-zgaduli” pt. „Tropami Tysiąclecia po Ziemi Tarnowskiej”, dadzą krótkie występy artystyczne oraz zwiedzą Dębno. Rajd odbywać się będzie po kilku trasach.

Również Komisja Młodzieżowa i Rada Opiekunów SKKT przy tarnowskim oddziale PTTK zorganizuje w dniach 4 i 5 czerwca br. zjazd młodzieży szkolnej na Bukowcu, dokąd jego uczestnicy dojadą 3 trasami: z Gromnika, Bartkowej i Brusznika oraz 2 trasami półtoradniowymi — z Pławnej i Bobowej. 4 V br. odbędzie się ognisko na polanie pod Grzybem w Bukowcu. Impreza ta jest zaliczona do punktacji konkursowej.

(Zyk)

Dziękujemy...

Za pozdrowienia przesłane nam przez lekkoatletów Tarnovii z zawodów w Rabce i Rzeszowie.

Redakcja

— 59 —

nardynów. Co kawałek klekotały tu młynki wodne, a ówdezie tłukły się folusze do ubijania sukna. Jechali między chatami krytymi słomą. Po przeprawieniu się przez Dunajec, Maryjka zeszła z wozu i leśną ścieżką przewędrowała ku chacie bartnika.

Opowiedziała wujkowi co załatwiła w zamku. Zburczał ją za to, że się do nieswoich rzeczy wtrąca. Gdy mu jednak szerzej sprawę wyłożyła, przyznał jej rację...

To nagle bowiem wdarcie się w jego spokojne, bartnicze życie ludzi z zamkowego świata, zaczęło mu powoli ciążyć. Ustawiczna czujność męczyła go. Zapominał o swoich pszczołach i gospodarce, na rzecz tego nowego, pańskiego świata. Dlatego, gdy nadeszła niedziela, zerwał się o świcie i ciemnym, oroszonym jeszcze lasem, ruszył ku Dunajcowi. Po przejechaniu łodzią przez rzekę, powędrował żwawo ku miastu.

Słońce wstawało nad tarnowskim grodem, malując czerwienią jego zamek i wieże. Z zabobonnym lękiem patrzył na tę ognistą czerwień nad miastem. Wnet jednak pożar kolorów przycichł. Słońce wędrowało coraz wyżej i wyżej. Oszczędzając ciżmy szedł zgodnie z wiejskim zwyczajem bosy. Rosa chłodziła mu stopy. Na pastwiskach pasły się już krowy. Pasterze ubrani w czyste, zgrzebne koszule zachłystywali się od śpiewu. Powędrował ku miastu. Bramy już były otwarte. Wszedł przez Krakowską; znalazł się w rynku. Przeglądał się kościołowi i ratuszowi, a potem ruszył do zamku.

Życie budziło się za jego murami. Z góry zjeżdżała powoli kolasa zaprzęgnięta we dwa konie. Gdy go mijiała, pokłonił się nisko.

Opowiedział stojącemu przy bramie strażnikowi po co przyszedł.

— Pójdiesz w lewo i tam się zapytasz o konie i wóz. Ruszył we wskazanym kierunku. Między murami znajdowały się stajnie.

— Czego chcesz? — ostro zapytał już człowiek, który wyłonił się z poza załomu murów.
— Konie tu miały być i wóz wymoszczony słomą, którym rannego mamy przywieźć z wojnickiego lasu.

— Wiem ja coś o tym. Zaczekasz tu — jak woźnice po-

— 60 —

śniadają, zaprzagną do wozu i pojedziecie. A któryż to tam leży?

— Winiarz, jaśnie wielmożny panie.

— Mocno pobity?

— Ano, dwie rany ma — jedną na rękę, a drugą na piersiach, koło serca. Ledwo żyw wyszedł...

— A żywy dojedzie do zamku?

— A dyć cyrulik wojnicki powiedział, że jechać może, bo już sam o własnych siłach chodzi...

— No, dobra, siadaj tu i czekaj.

Powędrował w górę w stronę budynków mieszkalnych. Bartnik patrzył ku blyszczącym oknom, ku budowlom, w których zaczynało się budzić niedzielne życie. W zamkowej kaplicy odprawiano nabożeństwo. Śniadanie w kuchni skończyło się widocznie, gdyż na dół poczęli zbiegać Kozacy i parobczaki w wiejskich, juchtowych butach, przy których poniekąd brzęczały ostrogi.

— Ty czekasz na wóz i konie?

— Ja.

— Chodź, zaprzagniemy do wozu...

Wnet byli gotowi. Po przejechaniu Dunajca, zwolnili tempo jazdy. Wąską, leśną drogą nie dało się szybko jechać.

Przed chatą zastali Michała z Maryjką siedzących na przyzbie. Bartnik dostrzegł, że dziewczyna trzyma w swych rękach dłoń chłopaka.

— Czyżby mu chciała życie na ostatek odstąpić — pomyslał.

Odjazd nie nastąpił zaraz. Wpierw bowiem zaprosili zamkowego woźnicę do izby — ugościli go i napałili.

— No, musicie jechać — powiedział koło południa bartnik. Pojedziecie powoli, żebyście wozu nie wywalili. Na pożegnanie życzymy ci Michale zdrowia. Przypasz swój miecz do pasa i nie daj się już nikomu skrzywdzić.

Jak całkiem wydobrzejesz odnajdziesz swojego wroga i rozprawisz się z nim. Pókiś słaby nie porwaj się na nikogo, bo się to źle dla ciebie skończy...

cdn

Wypełnij
Wytnij
i wyślij do „TA”

TARNOWSKIE
AZOTY 4

Nr 21 (88)

„Tarnowskie
Azoty”

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
budynek Centrali Telefoni-
cznej i p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie
Numer oddano do składu
21 maja 1966 r.

DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Gra-
ficzne. O-2